

**Sygn. akt – IX Ka 664/14**

## WYROK

### W IMIENIU RZECZYPOSPOLITEJ POLSKIEJ

Dnia 19. lutego 2015 r.

Sąd Okręgowy w Toruniu w składzie:

Przewodniczący – S.S.O. Rafał Sadowski (spr.)

Sędziowie: S.S.O. Barbara Plewińska

S.S.O. Mirosław Wiśniewski

Protokolant – staż. Marzena Chojnacka

przy udziale Prokuratora Prokuratury Okręgowej w Toruniu Barbary Dryzner

po rozpoznaniu w dniu 19. lutego 2015 r.

sprawy M. M. (1), **D. M.** oraz **I. S.** – oskarżonych z art. 305§1 kk;

na skutek apelacji wniesionej przez obrońcę trojga oskarżonych,

od wyroku Sądu Rejonowego w Toruniu z dnia 8. września 2014 r., **sygn. akt VIII K 1801/13**,

I. uznając apelację za oczywiście bezzasadną w stosunku do wszystkich trojga oskarżonych, zaskarżony wyrok w całości utrzymuje w mocy;

II. obciąża każdego z oskarżonych kosztami procesu w postępowaniu odwoławczym, w tym: opłatą w kwocie po 1380 (tysiąc trzysta osiemdziesiąt) zł oraz po 1/3 wydatków postępowania odwoławczego.

Sygn. akt IX Ka 664/14

## UZASADNIENIE

**A. S., R. S., S. N., M. M. (1), D. M. i I. S.** zostali oskarżeni o to, że w dniu 30 kwietnia 2013 roku w Ł. w siedzibie (...) przy ul. (...), działając w celu osiągnięcia korzyści majątkowej, działając wspólnie weszli w porozumienie przy przetargu ograniczonym przeprowadzonym przez (...) Oddział Terenowy w B. na sprzedaż nieruchomości rolnej położonej w U., działka nr (...), wchodzącej w skład (...) Skarbu Państwa, gdzie cenę wywoławczą nieruchomości ustalono na kwotę 203 300 zł, w ten sposób, że I. S. wspólnie i w porozumieniu z M. M. (1) i D. M. obiecała S. N. udzielić korzyści majątkowej w łącznej kwocie 10 000 zł, zaś A. S. i R. S. korzyści majątkowej w postaci 5 ha gruntów rolnych, w zamian za odstąpienie od licytowania wymienionej działki, zaś S. N., A. S. i R. S. obietnice te przyjęli i odstąpili od licytowania, w wyniku czego D. M. nabył nieruchomość za cenę 210 000 zł bez potrzeby licytowania się z pozostałymi uczestnikami przetargu, czym działali na szkodę Skarbu Państwa reprezentowanego przez (...) Oddział Terenowy w B.

**- tj. o czyn z art. 305 § 1 kk**

**Wyrokiem z dnia 8 września 2014 r. Sąd Rejonowy w Toruniu**, sygn. akt VIII K 1801/13, uznał oskarżonych A. S., R. S., S. N., I. S., M. M. (1) i D. M. za winnych popełnienia zarzucanego im czynu, to jest występku z art. 305§1 kk i za to w myśl art. 60§2 pkt 2 kk nadzwyczajnie złagodził kary wobec A. S., R. S. i S. N. orzekając wobec nich po zastosowaniu art. 60§6 pkt 4 kk oraz na podstawie art. 305 §1 kk kary po 200 stawek dziennych grzywny po 30 złotych każda, a na podstawie art. 305§1 kk wymierzył oskarżonym I. S., M. M. (1) i D. M. kary po 1 roku pozbawienia wolności,

na mocy art. 69§1 kk i art. 70§1 pkt 1 kk, warunkowo zawieszając ich wykonanie na okresy po 3 lata próby względem każdego z nich oraz na podstawie art. 33§2 kk - kary po 200 stawek dziennych grzywny po 30 zł każda.

Na podstawie art. 72§2 kk zobowiązał nadto oskarżonych I. S., M. M. (1) i D. M. do wpłaty na rzecz Funduszu Pomocy Pokrzywdzonym i Pomocy Postpenitencjarnej w Warszawie kwot po 1000 złotych tytułem świadczeń pieniężnych.

Zasądził na rzecz Skarbu Państwa od oskarżonych I. S., M. M. (1) i D. M. kwoty po 1380 zł, od A. S., R. S. i S. N. kwoty po 600 zł tytułem opłat karnych i obciążył wszystkich oskarżonych wydatkami w kwotach po 170,79 zł.

Wyrok ten zaskarżył **w całości w odniesieniu do rozstrzygnięć dotyczących I. S., D. i M.M.ich obrońca**, zarzucając mu:

1. Mającą wpływ na treść wyroku obrazę przepisów postępowania, tj. art. 5 § 2 kpk w zw. z art. 7 kpk w zw. z art. 410 kpk polegającą na dowolnej ocenie dowodów i uznaniu za wiarygodne dowodów przyjętych za podstawę wyroku mimo, że niekorzystne dla w/w oskarżonych wyjaśnienia i zeznania były niespójne i wielokrotnie rozbieżne przy jednoczesnej odmowie przyznania waloru wiarygodności spójnym i logicznym wyjaśnieniom w/w oskarżonych i zeznaniom M. L. oraz art. 424 kpk poprzez nieodniesienie się w uzasadnieniu lub odniesienie się niewystarczające do istotnych w sprawie kwestii, a ponadto okoliczności, z jakich sąd uznał za wiarygodne dowody przyjęte za podstawę orzeczenia
2. Błąd w ustaleniach faktycznych, przyjętych za podstawę orzeczenia, mający wpływ na jego treść, polegający na bezpodstawnym stwierdzeniu, że oskarżeni I. S., D. i M. M. (1) swoim zachowaniem wypełnili znamiona przestępstwa z art. 305 § 1 kk

Wskazując na powyższe, skarżący wniósł w istocie o zmianę zaskarżonego wyroku poprzez uniewinnienie w/w oskarżonych od popełnienia zarzucanego im czynu, ewentualnie uchylenie go i przekazanie sprawy do ponownego rozpoznania sądowi I instancji.

#### **Sąd Okręgowy zważył, co następuje:**

Apelacja obrońcy oskarżonych, jako bezzasadna w stopniu oczywistym, nie zasługiwała na uwzględnienie.

Skarżący niezasadnie zarzucał, że wydając zaskarżony wyrok, sąd I instancji dowolnie uznał, że dopuszczenie się przez oskarżonych I. S., D. i M. M. (1) zarzucanego im czynu nie budziło wątpliwości w świetle zgromadzonych dowodów.

Wskazując na szereg wątpliwości, jakie ma wciąż obrona do wiarygodności dowodów przyjętych za podstawę rozstrzygnięcia i twierdząc, że jego zdaniem nie można jednak w oparciu o nie dokonywać miarodajnych ustaleń, niezasadnie domagał się on przyjęcia – na zasadzie art. 5 § 2 kpk nakazującego rozstrzygać nie dające się usunąć wątpliwości na korzyść oskarżonego – wersji wydarzeń wynikającej z jego wyjaśnień i wydania wyroku uniewinniającego. Gdy po dokonaniu wszechstronnej analizy całokształtu dowodów sąd orzekający dojdzie do przekonania, że to dowody wskazujące na sprawstwo oskarżonego zasługują na danie im wiary, a okoliczności podnoszone przez obronę nie mogą ich dyskwalifikować, to jeśli rozumowanie sądu nie wykazuje błędów logicznych, ani nie kłóci się z doświadczeniem życiowym, to poczynione w oparciu o nie ustalenia, w świetle obowiązujących w procesie karnym standardów oceny dowodów, wynikających z przywołanych przez skarżącego przepisów, stanowią wystarczającą podstawę do przełamania domniemania niewinności przysługującego oskarżonemu.

Tak właśnie było w przedmiotowej sprawie.

Lektura uzasadnienia zaskarżonego wyroku, w którym przedstawione zostały przesłanki, jakimi kierował się sąd oceniając poszczególne dowody, przekonuje, że sąd I instancji niezwykle wnikliwie, nie pomijając żadnej z okoliczności istotnych dla stwierdzenia, czy poszczególne dowody mogą stanowić miarodajną podstawę ustaleń, ani żadnej z tych okoliczności, o których mowa w apelacji, ocenił zgromadzone dowody. Wynika z niego wyraźnie, że uwadze sądu nie umknęło ani to, że oskarżeni I. S. i małżonkowie M. twierdzili, że zostali pomówieni przez małżonków S. i S. N., ani fakt, że relacje tych ostatnich rzeczywiście nie były do końca spójne i znajdowały potwierdzenie w zeznaniach członków

ich rodziny lub takich osób, które znały przebieg wydarzeń z ich relacji. Po dokonaniu tej analizy i szczegółowym rozważeniu charakteru istniejących w nich rozbieżności na tle całokształtu okoliczności sprawy, prawidłowo uznał, że mankamenty wyjaśnień małżonków S. i S. N. nie przekreślały możliwości dania im wiary, a także że brak było uzasadnionych podstaw do stwierdzenia, że świadkowie, na zeznaniach których oparł się sąd, zeznali fałszywie, i w konsekwencji w sposób uprawniony odrzucił nie tylko sprzeczne z nimi, ale i nielogiczne, wyjaśnienia I. S. i małżonków M., z których wynikało, że małżonkowie S. i S. N. pomówili ich o dopuszczenie się zmywy w związku z przetargiem, który odbył się w dniu 30 kwietnia 2013 r. i dotyczył działki nr (...).

Nie naruszało wcale zasad swobodnej oceny przyjęcie, że za pełnowartościowy materiał dowodowy nie mogą być uznane zeznania M. L., który – powtarzając bez skrępowania swoją rozmowę z D. M. - nie wahał się przyznać, że przy kształtowaniu swoich zeznań uwzględnia swoje relacje ze stronami, a w relacjach procesowych złożonych w przedmiotowej sprawie wykazał się w istocie wybiórczą pamięcią akurat co do okoliczności niekorzystnych dla osoby, z którą pozostaje w napiętych stosunkach.

Nawet, gdyby jednak dać mu wiarę i przyjąć, że rzeczywiście miała miejsce jego rozmowa z A. S., o której mówił, i tak nie uzasadniałoby to dyskwalifikacji relacji procesowych jej, jej męża i S. N. jako pomówień. Zgodzić należy się z sądem meriti, że to, że zazdrość o stan posiadania M. skłoniła S. N. do sfabrykowania oskarżenia przeciwko nim wspólnie z małżonkami S., można było w realiach sprawy rozsądnie wykluczyć.

To, że w/w oskarżeni złożyli niekorzystne nie tylko dla D. i M.M., ale i I. S. wyjaśnienia ze złośliwości, bowiem chodziło im o to, by pola nie dostali M., wydaje się o tyle nieprawdopodobne, że łatwo mogli temu zapobiec biorąc po prostu aktywny udział w licytacji, do której przystąpili, a nie zachowując w jej trakcie całkowitą bierność i pozwalając na wygranie jej przez D. M. już po pierwszym, stosunkowo niskim, postąpieniu. W świetle wskazań logiki i doświadczenia życiowego wysoce wątpliwe jest takie zachowanie i jednocześnie zdecydowanie się na osiągnięcie w/w celu poprzez doprowadzenie do niesłusznego skazania I. S. i małżonków M. za przestępstwo z art. 305 kk za pomocą pomówień, jakie mieli rzekomo przedstawić w przedmiotowej sprawie. Oznaczałoby to wszak, że byli oni tak zdeterminowani, by osiągnąć ten cel, że gotowi byli sami podnieść odpowiedzialność za przestępstwo, którego się nie dopuścili. Złożone przez nich wyjaśnienia niekorzystne były bowiem nie tylko dla I. S. i małżonków M., ale jednoznacznie obciążały ich samych: twierdząc, że w/w osoby zawarły karalne na gruncie art. 305 kk porozumienie właśnie z nimi, małżonkowie S. i S. N. sami przyznawali się przecież do popełnienia przestępstwa, godząc się tym samym na niemal pewne skazanie. Niemożliwe było w tej sytuacji skazanie I. S. i małżonków M., wymagające uznania ich kategorycznych relacji za wiarygodne, bez jednoczesnego przesądzenia o ich winie. Biorąc pod uwagę zasady, na których opiera się proces karny, zważywszy na treść ich wyjaśnień, nie mogli oni liczyć na to, że sprawa nie będzie miała daleko idących, niekorzystnych konsekwencji dla nich samych (godzili się na skazanie, mimo, że sami nie popełnili przestępstwa, a ponadto ryzykowali odpowiedzialnością za fałszywe oskarżenie).

Wersja wydarzeń sugerowana przez obronę budziła nie tylko zastrzeżenia z punktu widzenia wskazań logiki i doświadczenia życiowego, ale brak było także uzasadnionych podstaw do uznania jej za prawdziwą w świetle zebranych dowodów. Wnikliwa analiza relacji małżonków S. i S. N. z uwzględnieniem całokształtu okoliczności sprawy pozwalała na wykluczenie w sposób pewny tego, że zeznali oni fałszywie, wchodząc dodatkowo w zmywę z innymi osobami i nakłaniając je do złożenia fałszywych, niekorzystnych akurat dla I. S. i małżonków M. zeznań, pod groźbą odpowiedzialności karnej.

Sąd meriti słusznie uznał, że w realiach sprawy - gdy do porozumienia miało dojść w ostatniej chwili tuż przed samym przetargiem, w zasadzie w momencie, gdy uczestnicy wchodzili do budynku, w którym miała odbyć się licytacja, a w interesie małżonków S. i S. N., gdyby umówili się, by kogoś pomówić, leżałoby przedstawienie w pełni zgodnych wersji wydarzeń, by nie pojawiały się jakiegokolwiek przesłanki poddające w wątpliwość zgodność z prawdą ich twierdzeń – mankamenty wyjaśnień małżonków S. i S. N., którzy składając je ujawnili własne przestępne zachowanie, nie uniemożliwiały uznania ich za pełnowartościowy materiał dowodowy. Wręcz absurdalna jest teza, że decydując się na złożenie wyjaśnień – gdy fałszywie obciążając I. S. i małżonków M. ryzykowali odpowiedzialność za niezgodne z prawdą oskarżenie, gdyby się wydała ich intryga - specjalnie zrobili to w taki sposób, by ich relacje różniły się

od siebie, aby dzięki temu wyrzucić wrażenie, że są oni osobami wiarygodnymi. Powszechnie wiadomo, wszak że występowanie wszelkich nieścisłości jest przesłanką powodującą co najmniej szczególną ostrożność w ocenie relacji przesłuchiwanych osób. Najlepszym dowodem na nieopłacalność takiej strategii jest niniejsza apelacja. Zaznaczyć w tym kontekście należy, że w świetle treści kwestionowanych wyjaśnień, mimo ich niespójności, nie ma wątpliwości, że przez osoby, o których mówili małżonkowie S. i S. N., osiągnięta została zgoda co do tego, że naruszą zasady przetargu i będą się zachowywać w jego trakcie w taki sposób, by doprowadzić do pożądanego przez siebie, a niekorzystnego dla Skarbu Państwa, bo prowadzącego do zbycia nieruchomości w warunkach uniemożliwiających uzyskanie jak najwyższej ceny, rozstrzygnięcia (a to właśnie ona stanowi istotę czynu z art. 305 kk polegającego na zawarciu porozumienia). Występujące w wyjaśnieniach w/w oskarżonych różnice – tak akcentowane w apelacji – dotyczyły jedynie kwestii tego, jakie korzyści poszczególne strony miały w wyniku tejże zmywy odnieść (a więc szczegółów osiągniętego porozumienia). Sąd jak najbardziej zasadnie uznał więc, że odnosiły się one do zagadnień drugorzędnych, a nie warunkujących odpowiedzialność I. S. i małżonków M..

Przyjętych za podstawę wyroku wyjaśnień małżonków S. i S. N. nie podważały żadne z pozostałych dowodów.

Wylaniająca się z nich wersja wydarzeń – w przeciwieństwie do tej wynikającej z wyjaśnień I. S. i małżonków S. – nie budziła zastrzeżeń z punktu widzenia wskazań logiki, ani doświadczenia życiowego. Nie sposób wszak zgodzić się ze skarżącym, że w sprzeczności z nimi pozostaje uznanie, że I. S. i małżonkowie M. mieliby zaproponować małżonkom S. część nieruchomości podlegającej licytacji w zamian za odstąpienie od zgłaszania postępień podwyższających cenę nabycia. Skoro porozumienie nabierało kształtu „na gorąco”, gdy uczestnicy w zasadzie udawali się już na licytację, a jego nie będące z wykształcenia prawnikami strony nie miały w tych warunkach ani czasu, ani możliwości, by przeanalizować poprawność jego postanowień pod względem formalnym, w pełni zrozumiałe wydaje się, że mogło dojść do uzgodnień, których realizacja w praktyce okazała się później niemożliwa. Nie trudno też wyobrazić sobie, że wyjście na jaw tej okoliczności i niemożność satysfakcjonującego dogadania się z małżonkami M., powodująca u małżonków S. odczucie, że zostali przez nich oszukani, mogła skłonić małżonków S. do ujawnienia faktu istnienia zmywy z ich udziałem (oni sami ponieśli by wprawdzie zasłużone konsekwencje tego, co zrobili, ale i nieuczciwym wobec nich małżonkom M. nie udało by się osiągnąć korzyści ich kosztem).

Skarżący dowolnie twierdził też, że sąd bezpodstawnie przyjął, że brak było uzasadnionych podstaw do zakwestionowania zeznań świadków: K. N., A. N., E. N., B. N., J. L., czy będących osobami obcymi: P. S., W. S. i J. P.. Żadne konkretne okoliczności, relewantne z punktu widzenia wynikających z art. 7 kpk kryteriów oceny wiarygodności dowodów, nie wskazywały na to, że – wbrew temu, co przyjął sąd po dokonaniu analizy relacji każdej z w/w osób na tle pozostałych dowodów – że złożyły one fałszywe zeznania. Okoliczność, że świadkowie są członkami rodziny stron bynajmniej nie dyskwalifikuje ich automatycznie jako podstawy rozstrzygnięcia, zwłaszcza, gdy – tak, jak w przedmiotowej sprawie – mają one treść niekorzystną nie tylko dla strony innej, niż ta, z którą łączą ich jakieś więzi, ale także dla członków ich rodzin. Osoby obce dla stron, jak np. notariusz, czy pozostałe osoby zakwalifikowane do przetargu, nie miały zaś żadnego interesu w tym, by występując w przedmiotowej sprawie w charakterze świadków, składać fałszywe zeznania. Wniosek, że I. S. mogła pozostawać w przekonaniu, że W. B. nie był zdeterminowany, by wygrać przetarg, znajduje pełne uzasadnienie w wynikach analizy nie tylko przywołanego w apelacji, wyrwanego z kontekstu jego wypowiedzi zdania, ale całokształtu treści jego relacji.

Zastrzeżeń nie budziło nie tylko orzeczenie o winie oskarżonych I. S. i małżonków M., ale także „rozstrzygnięcie o karze”. Wymierzone im kary: pozbawienia wolności i grzywny zostały ukształtowane zgodnie z regułami określonymi w art. 53 kk i art. 69 kk, a także w należyty sposób uwzględniają wszystkie pozostałe okoliczności relewantne dla prawidłowego określenia ich wysokości. Dolegliwość wynikająca z orzeczonych z warunkowym zawieszeniem wykonania kar pozbawienia wolności, w połączeniu z koniecznością uiszczenia grzywien i świadczeń pieniężnych, adekwatna jest do stopnia społecznej szkodliwości ich czynu oraz zawinienia.

Sąd odwoławczy nie dopatrywał się w zaskarżonym orzeczeniu żadnych uchybień mogących stanowić bezwzględne przyczyny odwoławcze, będących podstawą do uchylecia wyroku z urzędu, dlatego – jako słuszny – został on utrzymany w mocy.

Na podstawie art. 636 kpk w zw. z art. 627 kpk oraz art. 8 ustawy z dnia 23.06.1973 r. o opłatach w sprawach karnych (Dz. U. z 1983, nr 49, poz. 223 ze zm.), obciążając oskarżonych kosztami procesu za postępowanie odwoławcze, sąd odwoławczy zasądził od oskarżonych na rzecz Skarbu Państwa opłaty sądowe w kwocie po 1380 zł oraz po 1/3 wydatków postępowania odwoławczego.